

# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Dehera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 177. — W Poniedziałek dnia 1. Sierpnia 1836.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Lipca.

N. Pan raczył Cesarско - Rossyjskiemu Radcy kollegialnemu i Dyrektorowi poborów Alfthön w Jurburgu, w gubernii Wileńskiej, dać order Orła czerwonego 3. kl.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 25 Lipca.

W czasie tegorocznego targu Święto-Jańskiego na wełnę w Warszawie dowieziono jej tylko 8,794 centnarów, 58½ funtów, oprócz wyważonej w tym czasie na wadze bankowej 2,661 centnar., 8 funtów, z tegorocznej strzyży pochodzącej; a zatem w stosunku do ilości na zeszłorocznym targu, 15,576 centnarów wynoszącej, blisko o połowę mniej. Z okoliczności tej nie należy jednak wnosić, iż produkcya wełny w kraju zmniejszyła się, bo ten mniejszy dowóz na targ warszawski pochodzi z tego, że w widokach handlowych, które wcześniej z wiosną były ożywione, zakupione zostały przed strzyżą ze zlecenia zagranicznych domów, jakoteż przez miejscowych spekulatorów, znaczne partie wełny na owcach, które, ile się zdaje, do wywozu za granicę przeznaczone zostały.

Ogólną bowiem produkcją roczną wełny w kraju szacować można, co do masy płodów, na 50 do 60,000 centnarów, a ponieważ z wykazów obecnego stanu fabryk sukniennych wyprowadzić się daje wniosek, iż te nie więcej jak czwartą część tej ilości, to jest: od 12 do 15,000 centnarów przerobić mogą, wypada stąd, iż reszta, jako szczegół stanowiący wywozowy handel polski uważaną być może. Z ilości na targ przywiezionej, długo ceny nie mogły się ustalić, i pierwszych dni żadne prawie kupna do skutku nie przysły. Producenci bowiem nie odstępowali od wyższych cen, które zastosowali do cen zagranicznych, a szczególnie do targu wrocławskiego; kupujący zaś z swej strony, wstrzymując się od kupna, zamierzali przetrzymać sprzedających, i zniewolić do umiarkowanych cen, jakoż ostatniego dopiero dnia targ został ożywiony, i kupna tak dalece zrobiono, iż przy schyłku targu małe tylko partie do sprzedania pozostały. Z postępem ulepszenia w aperturze, przez którą posł. dniejsze gatunki wełny uszlachetniają się w samym wyrobku, szczególnie poszukiwane i płacone były średnie i ordynaryjne gatunki wełny; jakoż za wełnę, za którą r. zeszłego płacono od 40 do 60 talarów, zapłacono w r. b. od 60 do 80 tal. za centnar 132 funt.; progressya ta nie była tyle znaczna przy wełnach cienkich, które w stosun-



ku do rzeczywistej ich wartości nie zapewniły w obecnym położeniu handlu tych korzyści właścicielowi, ile ich stosunkowo odniósł posiadacz wełny średniej, lub ordynaryjnej; z tą wszelako uwagą, że pierwszego korzyści, jako polegające na drodze ogólnego postępu, stają się trwałszymi, niżeli drugiej, jako więcej od chwilowych widoków handlowych zawisłe. — W przecięciu biorąc, zapłacono w r. b. za wełny średnie i ordynaryjne 10 do 20 od sta, za cienkie 5% wyżej nad ceny zeszłoroczne. W gatunkach cienkich odznaczyły się owczarnie Szczepiorny i Maluszyna w Województwie Kaliskiem, Brzozowa i Woli Pęclawskiej w Mazowieckiem; Zegrza w Płockiem; i Grodka w Podlaskiem, i wielu innych. Procz tego przyznać potrzeba, iż w ogóle widać było staranie właścicieli gromad, aby produkt stawał się coraz lepszym i pokupniejszszym. Lubo nie uczyniono jeszcze zadosyć wszelkim żądaniom handlujących i fabrykantów w myciu i przyrządzeniu wełny do handlu, czemu może nieprzyjazny stan powietrza podczas strzyży stał się na przeszkodzie, widać jednak w właścicielach wielu owczarni usiłowanie w dojściu do pożądanego stopnia udoskonalenia, i w ogólności pewien postęp pod tym względem. Niektórzy z pomiędzy właścicieli owczarni przyprowadzili na targ barany własnego chowu, które wyrównaniem wełny i czystością pochodzenia, okazywały w oczach znawców znakomity postęp gromad i współubieganie się ze wszęch miar korzystne.

### R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 6. (18.) Lipca.

Dnia 1. b. m. rocznica urodzin Cesarzowej Jmci obchodzona była w Peterhofie wspaniałą illuminacją, która nigdy może nie była tak świetna, gdyż tą razą sprzyjała jej najpiękniejsza pogoda. Uroczystość ta zważyła wielką liczbę cudzoziemców i prawie całą ludność Petersburga.

Prze Ukaz Cesarzski do Kapituły orderów, z dnia 12. Czerwca, na przedstawienie P. Ministra Skarbu o odznaczającym się czynie Dorozorcy pogranicznej straży 10 klasy Alexego Pietrow, który, z narażeniem się, czynił rozporządzenia przy schwytaniu w gubernii Wileńskiej kontrabandy, przewożonej zbrojną ręką, urzędnik ten mianowany kawalerem orderu Sw. Stanisława 4. klasy.

Dnia 19. Maja zdarzył się w mieście gubernialnem Penzie okropny pożar, którego z powodu burzy niepodobną było ugasić. W przeciągu czterech godzin zgorzało 491 domostw, prawie wyłącznie zamieszkałych przez najuboższych ludzi. Ci nieszczęśliwi, pozbawieni wszystkiego, przychodzili do rozpacz,

gdy dobroczynność przybyła na ich ratunek. Mieszkańcy samej Penzy i gubernii złożyli w krótkim czasie przeszło 9000 rubli i wielką ilość wszelkiego zboża, tak iż z liczby tylu pogorzalców niewiadać ani jednego żebraka.

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Lipca.

Xiążę Tallejrand jutro spodziewany w Neuilly, gdzie aż do końca tego tygodnia zabawi. Potem wróci znowu do Valençay, ile że stan zdrowia jego nie pozwala mu udać się w zamierzoną dawniej podróż do Niemiec.

Tutejsze teatru zawiadomiono urzędownie, że w czasie tegorocznej uroczystości lipcowych rząd bezpłatnych widowisk dawać nie każe. Obliczono, że tym sposobem oszczędzą 37,000 franków.

Journal de Paris zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Karolistowska kolumna pod Generałem Gomezem wkroczyła d. 6. do Oviedo, gdzie znaczną wybrała kontybutycją. Dnia 7. wyruszyła z tego miasta udając się w dalszą drogę ku Galicyi. Generałowie Espartero i Manso, z których pierwszy przybywa z prowincyi byskajskich, stanęli dnia 8. w Oviedo. Espartero udał się na czele 12 batalionów w pogoń za Generałem Gomezem, który się musiał przeprawiać przez kilka dość znacznych rzeczek, nim do Galicyi przybył, i który nadto, jak zapewniali, zastanie nad granicą tej prowincyi znaczny oddział wojska, gotowy do wzbraniania mu wstępu. Brygada portugalska, tworząca straż odwodową wojska Królówéj, wkroczyła dnia 5. do Leonu. Generał Cordova przybył dnia 15. do Wittoryi. Wyprawił on 4 bataliony do Logrono z poleceniem, aby ścigały dywizyją karolistowską, która tego samego dnia do Soryi wtargnęła.

Piszą z Bajonny pod d. 15. b. m.: Pięć karolistowskich batalionów z 100 koniami przeprawiło się dnia 12. b. m. w okolicy Etcharry, 2. godziny od Pampelony, przez Aręę i zagrażają Tafalli. — Dnia 9. b. m. udali się Generalowie Rotten i Montes, z Caspe i Castel-Terano, w 10 do 12,000 wojska do wyższej Aragonii, i tym sposobem całą dolną Aragonią Karolistom zostawiają. Przyczyną tego ruchu jest zbiegostwo, objawiające się w bardzo niepokojący sposób. — Quilez znajdował się tego samego dnia w Madyanie, 4. godziny od Saragossy na czele 6,000 piechoty i 300 jazdy. Cabrera stał w 10,000 piechoty i 800 koni pod Chandazą.

W skutek wiadomości z Hiszpanii panował wielki ruch na giełdzie dzisiejszej. Proklamacja Cordovy do wojska, zawiadomijająca, że zdrajcy usiłują w szeregach jego rozsiewać nasienie niezgody, sprawiła między posiedzicie-



lami papierów hiszpańskich wielką niespokojność. Upowszechniła się także bardzo pogłoska, że powtórny wniosek Posła hiszpańskiego o wdanie się Francji w sprawę jego narodu stanowczo odrzucono. Niektóre osoby twierdziły, nie wiadomo na jakiej zasadzie, że telegraf zwiastował wadomość, iż wybory w Madrycie bardzo niepomysłnie dla Ministerium Pana Isturiza wypadły. Według wiadomości z Madrytu, doszłych nas dzisiaj drogą zwyczajną, pogłoska owa zdaje się być bezzasadną.

Król Jmć dał wczoraj prywatne posłuchanie Hrabieniu Berlinghieri, Ministrowi Rezydentowi Wielkiego Xięcia Toskańskiego, i z rąk jego przyjął pismo z powinszowaniem uniknionego niebezpieczeństwa w dniu 25 Czerwca.

Jeden z dzienników zapewnia, iż Panoowie Baron Werther, Poseł pruski, i Fabricius, pełnomocnik hollenderski, podali Prezesowi Rady Ministrów notę tych dwóch dworów względem sprawy belgijsko-hollenderskiej. Krok ten niespodziewany dla Prezesa Rady, nabawił go wielkiego kłopotu. Wszystko z resztą odbyło się bardzo dyplomatycznie; notę odczytano urzędownie, po tej formalności pożegnano się wzajemnie i objaśnienia odłożono do dni ośmiu.

Jeden z Ministrów miał powiedzieć do zaufanego przyjaciela swego, iż Xiążę Orleans został już zaręczony; lecz dotąd niewiadomo z kim.

Dzisiejszy Monitor umieścił porównawczy wykaz dochodów krajowych w pierwszym półroczu roku bieżącego z dochodami w takimże półroczu lat 1834 i 1835. Przewyżka w roku bieżącym wynosi 11,803,000 franków w stosunku do roku 1835, a 23,458,000 frank. w stosunku do roku 1834.

Król Jmć otrzymał od Wielkiego Xięcia Sasko-Wejmarskiego pismo z powinszowaniem uniknionego niebezpieczeństwa. Pismo to podał Pan Weyland, sprawujący interesa tegoż Wielkiego Xięcia.

Wczoraj dał Monarcha nasz wstępne posłuchanie Internuncjuszowi papieżkiemu i nadzwyczajnemu Posłowi przy dworze tutejszym Garibaldi.

W kościele domu inwalidów czynią przygotowania do uroczystego nabożeństwa, które się odprawi dn. 27. b. m. i na którym Król Jmć z rodziną swoją znajdować się będzie.

Według dzienników tutejszych, flotę turecką pod dowództwem Tahir Baszy składają następujące okręty: „Mahmudieh“ (Mahmud) o 126 działach, „Mesoudieh“ (Szczęśliwy) o 80 działach, „Mokaddeine-Chier“ (Poprzednik szczęścia) o 76 działach, „Peiki Messerres“ (Poślaniec radości) o 76 działach, „Rehder Nusret“

(Przewodnik do zwycięstwa) o 76 działach, „Burdshi Quater“ (Gwiazda zwycięstwa) o 74 działach, „Cheref-Refan“ (Sławny) o 52 działach, „Hafzi-Chaman“ (Bóstwo opiekuńcze) o 52 działach, „Mazheri Tekfik“ (Szczęśliwy) o 48 działach, „Nezimi-Tapher“ (Zefir zwycięstwa) o 52 działach, „Zazli Ilha“ (Łaska Boska) o 48 działach, „Yarerı-Tevfik“ (Opatrzność) o 50 działach, „Avanni Ilha“ (Pomoc Boska) o 50 działach, „Kaidi-Tafer“ (Przewodniczka zwycięstwa) o 52 działach. Oprócz tego wymienią 6 korwet, 2 brygi, 10 galiot i 2 statki parowe.

Z dnia 21. Lipca.

W Dzienniku sporów czytamy: „Wczoraj przedsiębrano w St. Denis nadzwyczajne badanie wszystkich podróżujących. Żądano paszportów i przezierano dokładnie listy przewodników poczt. Niektórzy rozumieli, co wszelako nie zdaje się być podobnem do prawdy, że jeden z więźniów galeryj, onegdaj odprowadzonych, uszedł; inni twierdzili, że rząd pewnie odebrał doniesienia o awanturniczej podróży Xiężny pewnej (Xiężny Berry). My z naszej strony w domysłach zapuszczać się nie chcemy.“

Gazety tutejsze twierdzą i dzisiaj, że Pan Thiers zgodnie zupełnie z zdaniem Króla Posłowi hiszpańskiemu uroczyste oświadczył, iż Francya na żaden sposób do spraw hiszpańskich mieszać się nie będzie. Przyczyn pewnych Prezes Rady wprawdzie nie wymienił, ale łatwo dorozumieć się można, iż się obawia, aby duch buntu i zagorzałości, wzmagający się w armii Królowej, nie zgorszył oraz wojska naszego; prócz tego chcą się tu też doczekać wypadku wyborów w Hiszpanii.

Donoszą z Bajonny z d. 17.: „Gomez wszedł dn. 6go do Oviedo, a zabawiwszy tam przez kilka godzin wkroczył następnie w granice Galicji; nie słysząc, żeby się tam miały jakie wydarzyć zdrożności; kassy publiczne i papiery już przed przybyciem jego ocalono. Generałowie Espartero i Manso w 16,000 wojska nazajutrz tamże stanęli. Późniejszych wiadomości nie mamy. General Cordova stojąc w Mirandzie, uważa na poruszenia nieprzyjaciół. — Znany Biskup Leonski stanął szczęśliwie w głównej kwaterze Don Carlosa. — Rozumiejmy powszechnie, że korpus posiłkowy portugalski zostanie odwołany, kiedy podobno powstanie na korzyść Don Miguela w prowincyi Tras-os-Montes wybuchło. — Zaczyna się tu wznowiać powtórnie pogłoska o odwołaniu Generała Cordovy i o nastąpieniu w miejsce jego Generała Rodil, który przypadkowo tylko miał w udział w Ministerium Mendizabala, zdań politycznych onegoż nie podzie-



la. Powątpiewają wprawdzie o tem, czy Królowa, poczytująca jeszcze ciągle Cordowę za główną swoją podporę, na oddalenie jego zezwoli; ale rzeczą niepodobną, żeby General tak nieczynny dłużej miał wojskiem dowodzić.

Mémoires de Bordelais z dn. 18. zamyka, co następuje: „Cabrera stoi przed bramami Walencji; armia jego tak dalece się powiększyła, że dywizyon 4000 jazdy do Nawarry mógł wyprawić, końcem wspierania działań Willareala. Zdaje się, że w Galicyi Junta karolistowską ustanowiono, na czele której stanął Markiz Bobeda. Junta ta dawniejszych ochotników królewskich, rozbrojonych przez Zec r. 1833. i niegdyś przeszło 30,000 liczących, powtórnie pod chorągiew zwoła. — Don Carlos znajduje się z swoim orszakiem ciągle w Willafrance. — Quilez stoi w 6000 wojska blisko Saragossy.“

Z Tulonu piszą z dn. 17. m. b.: „Przeznaczenie fregaty „Galathée“ nie jest teraz więcej tajemnicą. Ma ona być w pogotowiu, aby na pierwsze hasło austriackiej fregaty „Wojak“ wypłynąć na jej spotkanie i 300 wychodźców polskich przyjąć na swój pokład, którzy sobie życzyli, aby ich albo do Cherbourg, albo do Afryki, albo do brzegów Hiszpanii przewieziono, gdzie chcą wstąpić w szeregi legionu zagranicznego.“

Głoszą o powrocie Admirała Hugon z eskadrą całą do Tulonu.

Journal de Paris zawiera następujące lakoniczne doniesienie: „Eskadra turecka wysadziła Kapudana Baszę z 2500 wojska pod Meschią na ląd; opuściła zapewne d. 4. Tripolis aby powrócić do Mityleny albo do Dardanelów.“ (Gazeta Rządowa Pruska dołącza do tego uwiadomienia uwagę, że tak krótkiej i oderwanej depechy bez komentarza nikt nie zrozumie.)

Z dnia 22. Lipca.

W jednej gazecie tutejszej czytamy: „Gminy Villeite, Belleville i St. Denis są przedmiotem szczególnego dozoru z strony policyi. Od kilku dni krążąją się tam brygady sierżantów, dozierających jak najdokładniej paszportów, udających się do Bruxelli i przybywających stamtąd podróżnych. Nadzwyczajna ta bacność władzy stała się powodem do pogłoski, iż śledzą pobytu Książny Berry; my wszelako rozumiemy, że to czczy domysłem, i że zapewne chcą zapobiedz ujściu kilku młodych ludzi, przeciw którym rozkaz aresztu wydano, do Bruxelli. Ale nawet i w samym Paryżu podwojono od dni kilku wszelkie środki ostrożności. Minister wojny wydał do komenderującego 18zym dywizyonom rozkaz, aby posterunki przy wszystkich koszarach

i straże wojsk liniowych w miejscach publicznych podwoił. Prefektura zaś policyi wyznaczyła 4ch sierżantów miasta z każdego dystryktu i oddział gwardyi municypalnej do pełnienia służby nadzwyczajnej policyjnej aż po skończeniu uroczystości lipcowych.“

W Kuryerze francuzkim czytamy: „Czekaliśmy od dwóch dni niecierpliwie wiadomości z Madrytu, aby się przekonać, w jakim duchu wybory wypadają. Stosownie do nadeszłych już doniesień przedwstępne działania wypadły na korzyść stronnictwa ruchu, a nawet sam Journal de Paris donosi dzisiaj, że dn. 16. Pan Mendizabal reprezentantem stolicy obrany został. To objawienie się opinii publicznej w samym Madrycie powinno być poczytywane za klęskę, którą Pan Isturiz ponosi. Nie można było uczynić wyboru bardziej przeciwnego obecnemu Ministeryum. Nie dająż takim sposobem Panu Isturizowi poznać, żeby krzesła prezowskiego odstąpił poprzednikowi swemu? Jeśli wybory podobnym pójdą trybem, Pan Isturiz mimo wszelkich intryg pewnych Posłów i dworu jednak się utrzymać nie zdoła. Cóż więc na wszystkich tych zmianach skorzystano? Dawniej ludzono się tem mniemaniem, że Cordova tak nieczynnym, ponieważ przez zwycięstwa swoje stanowiska Pana Mendizabala polepszać nie chciał. A zatem pokazuje się obecnie, że albo General Cordova również nie sprzyja Panu Isturizowi, albo że jest w niemożności działania. Nieczynność ta armii północnej wszystkie Ministerya o zgubę przyprawi; a coż dopiero nastąpi na przypadek klęski?!”

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Lipca.

Donoszą z Washington, iż kongres północno-amerykański zajmuje się powiększeniem wojska. Mniemają, iż 13 nowych pułków będzie utworzonych, i że wojsko powiększone będzie do 10,400 ludzi.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 12. Lipca.

Dnia 29. Czerwca z rana spostrzeżono na przodkowej facycie budynku Konstytucyjnego wieńcami otoczony napis: Plac Konstytucyi. Władza przecież karało go niezwłocznie zatrzeć.

General Cordova, wydał dn. 6. Lipca, przy swoim wyjeździe z Pampelony, proklamację, w której się uskarża na niegodziwych ludzi, co pod tarczą wolności na potrzeby i natężenia armii spekulują i zamiast przykładania się do ulżenia tychże, cieszą się z nieazczęść wojska, a smucą ze zwycięstw tegoż. Tak, towarzysze, wyrażono między innemi w tej pro-



klamacyi, przyjaciele nieładu i bezrządu, zwolennicy Pretendenta wkradli się między nas i starają się słabych uwodzić i nieostrożnych odurzyć, a to, aby tyle usiłowań, tyle za ojczyznę przelanéj krwi, tyle dla wolności, której najmocniejszemu jesteśmy przedmurzem, poniesionych ofiar w niwecz obrócić. Armia, której się aż dotąd przez męstwo udało, załonić ojczyznę i wolność, zna od dawnego czasu swoją powinność, i okazała, czego jedność, odwaga i karność dokazać mogą. Hańba nędznikowi, który się ośmieli czernić ją; sam na siebie wyda wyrok, i prędzej niż lot błyskawicy dobiegnie kara zdradę i wiarołomstwo. Krew nie słowami, czynami a nie krzykiem i deklamacyami broni się wolności. — Następnie oświadcza jeszcze Generał, że przywróci znów pewni, równie przez jego poprzedników, jak przez niego ustanowione surowe ustawy i kończy napomnieniem, że rządowi, który wszystko reprezentuje, także ulegać trzeba.

Gazety francuzkie zawierają następujące pismo z Madrytu z dnia 12. Lipca: Wybory jutro się rozpoczną. Sądzą powszechnie, że wypadek w ogólności dla Ministrów pomyślny będzie, którzy też nadzieję swoją na zwycięstwo stronnictwa umiarkowanego pokładają i Królowę tym samym zaufaniem napoiłi. Prezes rady ministeryalnej pojechał wczoraj do La Grani, gdzie w tym interesie miał posłuchanie u Królowej. Wybory w stolicy wywołają podług wszelkiego prawdopodobieństwa wielkie spory, i Madryt niezawodnie reprezentowany będzie przez równą liczbę deputowanych należących do stronnictwa poruszenia i umiarkowanych. Znaczniejsi kupcy zamyślają podobno popierać kandydatów z stronnictwa poruszenia, lecz majątniejsi posiedzący i wojsko utrzyma równowagę. — Emisaryusze pewnych tajnych towarzystw zamierzają w czasie wyborów wyniecać niespokojność, lecz rząd o tem zawiadomiony poczynił różne surowe przygotowania dla zniweczenia ówch zamiarów. Wybory po prowincjach pomyślny rokują. Wypadek. Andaluzja odznaczy się wyborem umiarkowanych deputowanych, i jest to charakterystycznym znakiem zaszłej reakcyi wyborowej, że Malaga postanowiła wybrać sumiennych reprezentantów. Nawet w Saragossie, gdzie postępowanie Generała Evarista San Migueles pochwalono, zdają się otwierać dla rządu pomyślne widoki. Także i Katalonia dostawiłaby mężów oddanych sprawiedliwej sprawie, gdyby Generał Mina nie zajmował tak dwuznacznego stanowiska; trzeba przecież pierw czekać, jak sobie przy wyborach postąpi. Wiadomości z dolnej Aragonii i Wa-

lencyi są pomyślniejsze. Generałowie Rotten, Montes i Soria są bardzo czynni. Podług listów z Kartageny z d. 9. ma teraz Gubernator przeszło 1000 ludzi pod swemi rozkazami. Siła ta jest dostateczna do utrzymania porządku, dopóki przez stracenie morderców, których badanie wkrótce ukończone będzie nie da przestregającego przykładu. Sprawami finansowymi czynnie się zajmują. Uczynione rządowi załczenia wystarczyły na opędzenie najgwałtowniejszych potrzeb armii. Bilety skarbowe wydane będą przy wypłacie drugiej seryi zaliczeń. W ciągu tego miesiąca mają wręczyć rządowi 40 milionów realów, lecz sądzą, że summa ta po całkowitem potrąceniu, ledwo 25 milionów wyniesie. Kontrabenci ryzykują istotnie wiele, bo nie wiedzą, czy Stany to zatwierdzą. Gdyby to nie miało nastąpić, zawieszonoby naturalnie dalsze wypłaty. Tymczasem powszechnie sądzą, że Kortezowie nie zganią zawarcia układu, uciążliwego wprawdzie, lecz nieodzownie potrzebnego.

#### B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 18. Lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą o następującej pozornej śmierci. Kupiec Delbar, który w sobotę umarł pozornie, miał być we wtorek pochowanym, gdy wśród przysposobień do pogrzebu obudził się z letargu i przychodzi do zdrowia.

#### A u s t r y a.

Gazeta Frankfortska donosi z Gran (z Węgier) pod dn. 3. Lipca: „W naszym dawniejszym spokojnym kraju objawiają się od niejakiego czasu ślady nieukontentowania z obecnego stanu rzeczy, pochodzące naturalnie od szarych tylko zagorzalców. A tak powiadają, że niedawno temu w licznie towarzystwie kilku młodzieńców z niższej szlachty wznosiło toasty na cześć wolności i równości. Zabawnie skończyła się ta scena, gdy mieszczański jeden wystąpiwszy oświadczył: „Bardzo to nas cieszy, bo w takim razie i my równi będziemy Panom.“ Oburzyło to duchem wolności przejętych paniechów; wypchnęli pocziwego mieszczańca z oświadczeniem, iż tylko zamierzają niższą szlachtę zrownać wyższej; chłopci zaś mają zostać, czém byli. Wiadomo już Panu, że w Hevescherskim komitacie podczas restauracyi (wyborów) przyszło do bijatyki i krwi rozlewu. Wśród takich okoliczności błogosławia rozsądniejsi energicznym środkom rządu, który wszystkich o zabiegi buntownicze podejrzanych aresztować kazał. Zachodzi przy tem tylko ta trudność, że stosownie do starodawnych przywilejów i konstytucyi szla-



chcica Węgierskiego nie wolno w więzieniu osadzać, chyba że czynu jakiego zbrodniczego istotnie się już dopuścił.

Z Pragi, dnia 15. Lipca.

Król Grecyi Otto i Królowa Bawarska Teresa; matka jego, następnego wieczora po przybyciu swoim do Marienbadu, zwiedzili przechadzkę do studni koło krzyża i raczyli tegoż wieczora i następnych przyjmować odwiedziny wielu znakomitych gości. Co rano około godziny bieżącej Król pokazuje się przy studni u krzyża i pije przepisaną wodę; temi dniami w towarzystwie Królowej matki swojej zwiedził Karlad i pobliski zamek Königswarth, dziedzictwo Xięcia Metternich'a, stynące pięknem położeniem ogrodu i zajmującemi osobliwościami. Oboje Królestwo Jchmość zdają się wielce przyjemnym pobyt swój w tych kąpielach znajdować, któremu ciągle piękna pogoda sprzyja, dla tego też bardzo częstych używają przechadzek. Zdrowie i czerstwość malujące się na twarzy Króla, cera nieco ogorzała słońcem Grecyi i dojrzała męskość znamionują jego powierzchowność; otwarta zaś przystępność, uprzejmość w mowie i ruchu są cechą obcowania Króla, który 5 do 6 tygodni w tych kąpielach zabawia.

S z w a j c a r y a.

Z Zurichu, dnia 15. Lipca.

(Gaz. szwajcar) — Policja w Bernie nader jest czynna. Codziennie słychać, że w jednym miejscu wzięto czeladnika jakiego pod dozór policyjny, w drugim uwięziono i t. p. Także w Bielu aresztowano niektóre osoby. Prócz kilku transportów, uskuteczionych ostatnimi dniami do granicy francuzkiej; wyprowadzają znowu jutro oddział 16 Niemców, należących do uroczystości Steinhöfzelskiej. Lecz zdaje się, że Posel francuzki nie wszystkim oddalonym osobom wydaje paszporty; niektórym zupełnie ich odmówi.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 30. Czerwca.

(Gaz. powsz) — Stan niepewności, w jakim się od sześciu znajdujemy tygodni, ciągle trwa jeszcze. Reis-Effendego usunięto istotnie od urzędowania i dano Lordowi Ponsonbemu zażądane zadosyćuczynienie, o ile się to z godnością Porty zgadzało. Mimo to ślachetny Lord nie zmienia swego stanowiska i zdaje się, że stale postanowił czekać na instrukcje zażądane z Londynu, aby następnie albo Konstantynopol opuścić, albo też znowu w przyjacielskie stosunki z Ministrami Porty wstąpić. Łatwo pojąć, że wśród takich okoliczności Porty zmuszoną się być widzi mieć się na baczności, i że, zanim prawdziwe zamiary Posła lub Gabinetu angielskiego wiado-

me nie będą, w takiej postawie zostawać zamysła, aby na każdy wypadek przygotowaną była. Cztery regimenty piechoty wyruszyły do zamków dardanelskich i dwie kompanie bombardyerów wyprowadzą tamże wodą w ciągu dnia bieżącego. Z drugiej strony wyprowadzą gońca do Petersburga, końcem dowiedzenia się, czyliby Gabinet rossyjski skłonny był do dania pomocy Turcyi, i czyliby sądził, że na przypadek, gdyby oczekiwane z Londynu wiadomości tej osnowy być miały, iżby więcej po Porcie żądano, aniżeli ta uczynić jest w stanie, przezco by pojednanie na drodze dobroci wątpliwem się okazało, chwila nadeszła, w której *casus foederis* ma miejsce. Nadmienić także wypada, że przed usunięciem Reis-Effendego, przy czem jednak liczono na danie zażądanej przez Lorda Ponsonbego satysfakcyi, Dywan podobne zapytanie tutejszemu Posłowi rossyjskiemu uczynił, lecz odpowiedź odebrał, że nikomu niewolno naruszać lekomyślnie pokoju europejskiego, i że, gdy Porta ma niesprawiedliwość wynagrodzić, której się mimo wiedzy lub z umysłu opuściła, powinna prawnie i z rozumą działać, aby wiedziano, że to z prawdziwego czyni przeświadczenia. — Konsul angielski w Trypolisie, Pan Warrington, który tu bawił przez kilka tygodni w celu popierania roszczeń wierzyteli angielskich do wspomnianej regencyi, powrócił wczoraj na brygu angielskim do Trypolisu, niczego nie dokazawszy. Zostawił przecież archiwum swoje u tutejszego Poselstwa angielskiego, co zapewne dowodzi, że skoro tylko pytanie Churchillowskie załatwione zostanie, powróci tu znowu i poruczony sobie interes na nowo rozpocznie. Spodziewają się tu przeznaczonego do Persyi Posła angielskiego, Pan Mac-Neila.

M e x y k.

Korrespondent Hamburski donosi: „Stosownie do urzędowych wiadomości z Meksyku z dn. 26. Maja, nastąpiona d. 21. Kwietnia klęska i wzięcie w niewolę Generała Santany sprawiła tam największe oburzenie, nie stała się wszelako przyczyną obawy. Spokojność w całym obrębie Unii Meksykańskiej została nienaruszoną a tymczasowy Prezes wszelkich się chwycił środków, aby tę spokojność i na przyszłość utrzymać. Kongress generalny wydał dekret, z którego dostatecznie wynika, iż nie jest bynajmniej zamiarem rządu Meksykańskiego wchodzić w układy z powstańcami Texiańskimi; owszem czynią wszędzie nadzwyczajne przysposobienia, aby powstanie uśmierzyć i poniesioną klęskę powetować. W tym celu miał w pierwszych dniach Lipca liczny i dobrany korpus wojska wyruszyć do



Vera-Cruz, aby stamtąd morzem puścić się w pomoc zgromadzonej już na widowni wojny armii. Z wszystkich urzędowych aktów wynika, iż rzeczpospolita postanowiła ani na odpadnięcie najmniejszej części kraju zezwolić, lecz praw swoich bronić do ostatniego. Prawa wszelkie wykonywano z ścisłą skrupulatnością a w ciągu miesiąca Maja, ostatek też trzeci zabójca Szwajcarskiego konsula, niejaki Pablo Lopez, śmiercią ukarany.

## Rozmaite wiadomości.

Konie bardzo podniosły się w cenie, i tak w Lipsku nie dawno pięć starych chłopskich fryzów, którymi ani wozem, ani wierzchem jechać nie można, przedano na publicznej licytacji za 700 talarów, a chociaż nabywca tychże nazajutrz wszystkie powieszał, jednakże był kontent z kupna, bo te konie są pędzla sławnego Pottera.

Arcyksiążę Ferdynand Tyrolski trzymał na dworze swoim króla, wysokiego na trzy pięćdziesiąt, przytęm hajduka, który miał wzrostu stóp 11.

Jako nowy artykuł w handlu pojawił się teraz olej z chrząszczów. Towarzystwo założone na ten cel, zebrawszy w Kwedlinburgu 19 milionów tych owadów, olej bić z nich zamysła. Poczynione w tej mierze próby okazały, iż z 8 garncy chrząszczów, otrzymano 3 garnce oleju. Chrząszcze wkładają się w gliniane garnki, których otwory założone są słomą lub krata drucianą; takowe odwrótnie stawiając się nad jakimś naczyniem, chrust się nad niemi zapala i tak olej ścieka. Z pozostałych części można gaz wyrabiać, a z tych pozostałości otrzymywać węgiel do robienia niebieskiej farby berlińskiej.

Zapał, z jakim Holendrzy kochają się w tulipanach dotąd nie ostygł. Najnowszy tulipan, zwany „Cytadella Antwerpska“, kupiony został przez pewnego miłośnika kwiatów za 16,000 frank.

Do Paryża przywieziono sztandar ze srebra, wartujący od 30 do 40,000 frank., który zmarły Król Württemberski przeznaczył był w darze dla Napoleona. Chorągiew ta ozdobiona jest orłem francuskim i symbolicznymi godłami zwycięstw cesarstwa francuskiego. Terazniejszy onę właściciel, Pan Bühner w Ludwigsburgu, chce ją sprzedać rządowi francuzkiemu dla któregoś muzeum.

Pewien chemik w Bostonie wynalazł tak zwany zwierciadlany papier, za pomocą którego, kto zechce, bez żadnej nauki, może rysować i malować. Papier ten ma własność,

że jak szklanne zwierciadło odbija wszystkie przedmioty, lecz w stosunkowo mniejszym rozmiarze. Gdy zaś ten nowy wyrób, jak wszelki papier przyjmuje rysy ołówka i pociągi pędzla, przeto też wszystko co się w nim odbija, jako to: osoby, krajobrazy, kwiaty i inne przedmioty, mogą być na nim narysowane, albo też stosownemi farbami powleczone. Jeżeli ten zwierciadlany papier rozejdzie się w handlu, natenczas wszelkie inne sposoby prędkiego malowania upaść muszą.

Następujące doniesienie umieszczono w pewnej gazecie: „Gdy niżej podpisany, okolicznościami ma ręce związane i nie może się trudnić nadal swoim gospodarstwem, przeto postanowił sprzedać takowe z wolnej ręki.“

W sztuce latania robiono od dawna bardzo wiele, lecz zawsze bezskutecznych doświadczeń. Za wzór brano sobie zwykle skrzydła ptasie, a nawet i niektórych owadów. Jednakże naśladowanie to nie przyniosło żądanych wypadków, bo wszystkie doświadczenia najczęściej kończyły się losem lłara. Pewien badacz przyrody i mechanik w Bostonie zastanowił się nad składem skrzydeł wszystkich istot latających, i w końcu doszedł do tego odkrycia, że błony skrzydłowe u niedopérzów najlepiej przydadzą się do ludzkiego lotu. Na ten cel spoił on misternie błony pergaminowe, i na wielkiej równinie przedsięwziął swoje próby, które dowiodły, iż skrzydła niedopérza, na większą zrobione miarę, mogą nas unosić w powietrze.

Pewien właściciel huty szklanej w Anglii na wystawę płodów przemysłowych w Londynie posłał szalową tkaninę z kolorowych szklanych nitk, któryto niesłychany utwor powszechną wzbudza uwagę i w Sommersethouse na pokaz przechowany zostanie. Tkanina ta jest za szkłem w ramy oprawna; dla swojej delikatności i sztuczności miana jest za arcydzieło szklarstwa i tkactwa.

W Chichester pokazuje teraz mikroskop, który o 3 miliony razy przedmioty powiększa.

Największy format gazet angielskich został ustanowiony przez bil stęplowy na 1530 cali kwadr. (13 stóp kwadr.) Największe gazety francuzkie niczem są w porównaniu z tym ogromem, gdyż np. Constitutionnel nie ma, jak 390 cali kwadr.

Londyńskie zgromadzenie Wesley'oskiego towarzystwa misyjnego udziela teraz nauki religii 150,000 poganom, a członkowie onegoż prześlumaczyli pismo święte na 30 różnych języków.

Od Senatu Pensylwanii, w Ameryce półn., podano 153 stóp długą, a przez 5000 kobiet podpisaną petycją przeciw pomnażaniu się



szynków wina i wódki w Filadelfii. — Utworzyło się tu towarzystwo przeciw paleniu tytoniu i zażywaniu tabaki, którego Prezydent przez pisma publiczne czyni odezwę do publiczności, aby znajdowała się na odczytach Dr. Smyth-Royer: o szkodliwości tabaki.

Wiktor Hugo urodził się d. 26. Lutego 1802. r. Ojciec jego, będąc Generałem w armii Napoleona, brał go ze sobą po różnych krajach. Zwiedził z nim Elbę, Włochy, Hiszpanię; dziecięcy jego umysł nie mógł wszakże odnieść ważniejszych korzyści, bo tylko pamięć ubarwił widokami cudownych okolic; ze wszystkich zatem zdolności najpierw rozwinięła się w nim wyobraźnia, co nie mało przyczyniło się, iż Hugo uzmysłowia pomysły najodwadsze, i że w świat ideów przynosi wszystkie barwy i kształty świata materialnego. Wszystkie dotąd znane portrety Huga są niewierne. Twarz jego piękna i otwarta, czoło wysokie, znamionuje wyobraźnię i pamięć. Oczy mają wyraz słodki i nie tak są zapadłe jak na portretach, a w dolnej części twarzy przebijają się żądze zmysłowe. Hugo rozpoczął swój zawód literacki najgorzej, bo sięgał po nagrody akademickie. W młodości, powołany do wysokich przeznaczeń, powinna być pewna czystość, wstydlivość umysłu, gardząca temi walkami i tryumfami akademicznymi. Miał on ledwie lat 15, kiedy się o tę nagrodę dobijał. Od roku 1818. do 20. otrzymywał w akademii „gier kwiatowych“ trzy nagrody. Chateaubriand nazwał go „dzieckiem genjuszu“; było wyraz nie roztropny, lubo pełen dobroci, który dziecko natchnął mężką dumą i próżnością genjuszu, za nim się jeszcze talent rozwinął. Z resztą nie można go lepiej zcharakteryzować, jak temi słowy: że ma bujną wyobraźnię, podsycaną niewyczerpaną pamięcią, bez żadnej czułości, bez równowagi rozsądku, lecz czasami zręcznie udający pierwszą, i w świetnych zamiarach i prawych dążeniach niekiedy spotykający się z drugim.

Obieg myśli. — Oprócz promieni słonecznych nie obiega prędkiej okręgu ziemskiego, jak myśl dziwaczna. I tak: Jakiś żartowniś w Nowym-Yorku wpadł przeszłej jesieni na pomysł ogłoszenia urojonych odkryć na księżycu przez sławnego astronoma Herschla. Bajka ta obleciała cały świat; w przeciągu trzech miesięcy przetłumaczono ją na niemiecki, francuski, hiszpański, włoski i polski języki. — O dziwne szczęście szalonego pomysłu! Jakże nierównie trudniej, aby naukowa idea, mająca na celu istotną poprawę w krajach nie myśli, utorowała sobie tak prędką drogę!

Jedno angielskie czasopismo zrobiło wyrachowanie, że lat dwadzieścia musi upływać, za nim poprawa w umiejętności jakiej, lub sztuce otrzyma prawo obywatelstwa w encyklopedyi, i że najmniej pół wieku czekać potrzeba, aby takowa idea, jeżeli do tego nie rymuje z istniejącym systematem, przez uniwersytety uznana i uchwaloną została. (R. Lw.)

### OBWIESZCZENIE.

Czyszczenie ulic miasta na rok jeden od 15. Września r. bież. najmniej żądającemu wypuszczzone być ma.

Tym celem termin na dzień 9. Sierpnia przedpołudniem o godzinie rotów w sali posiedzeń naszych naznaczonym został. — Warunki licytacyjne w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 17. Lipca 1836.

M a g i s t r a t.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 28. Lipca 1836.                             | Papierami | Gotowizną |
|--------------------------------------------------|-----------|-----------|
| Obługi długu państwa . . .                       | 102½      | 101½      |
| Obługi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —         | —         |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 103½      | —         |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 104½      | —         |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 103½      | —         |
| Szląskie . . . . .                               | —         | 106½      |

### Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 25. Lipca 1836.

| Lądem:                  | Tal. | ęgr. | fen. | Tal. | ęgr. | fen. |
|-------------------------|------|------|------|------|------|------|
| Pszenvica . . .         | —    | —    | —    | 1    | —    | —    |
| Zyto . . .              | 1    | —    | —    | 1    | 26   | 3    |
| Jęczmień wielki . . .   | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały . . .     | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Owies . . .             | —    | 23   | 2    | —    | 20   | —    |
| Groch . . .             | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Woda:                   | Tal. | ęgr. | fen. | Tal. | ęgr. | fen. |
| Pszenvica (biała) . . . | 1    | 22   | 6    | 1    | 20   | —    |
| Zyto . . .              | 1    | 1    | 3    | 1    | —    | —    |
| Jęczmień wielki . . .   | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały . . .     | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Owies . . .             | —    | 22   | 6    | —    | —    | —    |
| Groch . . .             | 1    | 11   | 3    | —    | —    | —    |
| Kopa słomy . . .        | 5    | 10   | 6    | 4    | 10   | —    |
| Cetnar siana . . .      | 1    | 5    | —    | 1    | 18   | —    |